

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 44 (1526)

LUBLIN, PONIEDZ. 14 LUTEGO 1949 R.

ROK V

Sekretarz generalny ONZ — Trygve Lie potępił pakt atlantycki



TRYGVE LIE

NOWY JORK (PAP). SEKRETARZ GENERALNY ONZ ZŁOŻYŁ NA KONFERENCJI PRASOWEJ OŚWIADCZENIE, W KTÓRYM PODKREŚLIŁ, ŻE PAKTY REGIONALNE NIE MOGĄ ZASTĄPIĆ SYSTEMU BEZPIECZENSTWA ŚWIATOWEGO. PAKTY REGIONALNE MOGĄ ODEGRAĆ POZYTYWNE ZNACZENIE JEŚLI W TYM WYPADKU JEŻELI NIE KOLIDUJĄ Z KARTĄ ONZ. ŻADEN PAKT — PODKREŚLIŁ TRYGVE LIE — NIE MOŻE ZASTĄPIĆ ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH.

PARYŻ (PAP). Oświadczenie Trygve Lie znajduje się w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej. „Ce Soir” stwierdza, że de-

Robotnicy polscy manifestują na rzecz pokoju

LÓDŹ (PAP). W wielkiej hali Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 4 odbyło się zebranie załogi fabrycznej, na którym referat pt. „Walka o pokój” wygłosił członek KC PZPR wiceminister Petrusiewicz.

Mówca wskazał na doniosłe znaczenie inicjatywy Związku Radzieckiego, zmierzającej do pokojowego załatwienia wszystkich kwestii spornych w polityce międzynarodowej. Celowi współpracy między narodami służyła np. propozycja Związku Radzieckiego na terenie Rady Bezpieczeństwa O.N.Z., domagająca się redukcji zbrojeń.

Jednak te propozycje utrzymania pokoju — kontynuował dalej mówca — zostały odrzucone przez imperialistów amerykańskich, którym obcy jest interes najszerzszych mas ludzich pracujących.

Zasługą Związku Radzieckiego jest, że zdemaskował on plany podżegaczy wojennych, piętnując ich politykę przed opinią świata.

Wiceminister Petrusiewicz zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że siły pokoju i postępu, skupione wokół Związku Radzieckiego, są potężniejsze od nielicznej grupy wstecznych polityków anglosaskich i że siły te nie pozwolą na rozpętanie nowej wojny.

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina i międzynarodowej solidarności proletariatu został wielokrotnie powtórzony przez zebranych.

Manifestacja zakończyła się odświeżaniem „Młodzieńców”.

PRZYJĘCIA w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów ambasadora R. P. w Waszyngtonie Józefa Winiewicza.

Grecka armia demo'ra'yczna atakuje Florinę

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa cytuje oficjalny komunikat rządu donosi z Aten, że oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały Florinę w północno-zachodniej Macedonii. Dotychczas brak bliższych szczegółów walk.

LONDYN, (PAP). — Oddziały demokratyczne zaatakowały Florinę z trzech stron. W sobotę wieczorem miasto zostało otoczone.

BUKARESZT, (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że oddziały partyzanckie wysadziły w powietrze willę zastępcy komendanta policji ateńskiej Kokalisa, położoną na jednym z przedmieść Aten.

klaracja Trygve Lie, godząca w Pakt Atlantycki wywołała zamieszanie w Waszyngtonie.

„Combat” podkreśla, że sekretarz generalny ONZ zajął niedwuznaczną pozycję, przestrzegając przed zawarciem paktu atlantyckiego.

Półoficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Monde”, omawiając wystąpienie Trygve Lie, występuje z brutalnym atakiem na Organizację Narodów Zjednoczonych. Dziennik wyraża pogląd, jakoby postanowienia karty ONZ nie odpowiadały obecnej sytuacji międzynarodowej. W tym stanie rzeczy należy — zdaniem pisma — zamienić Organizację Narodów Zjednoczonych na system paktów.

„Humanite” stwierdza, że Trygve Lie, potępiając pakt Atlantycki zwrócił uwagę opinii światowej na powagę sytuacji, wytworzonej przez imperialistów amerykańskich, którzy dążą do zastąpienia karty ONZ paktem atlantyckim. Dziennik zaznacza, że redakcyjne zmiany tekstu projektowanego paktu atlantyckiego nie zmieniają bynajmniej jego rzeczywistego charakteru. Pakt atlantycki nie przestaje bowiem być sojuszem antyradzieckim.

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska pominęła milczeniem oświadczenie Trygve Lie w sprawie paktów regionalnych.

Produkcja przemysłu państwowego przekroczyła plan styczniowy

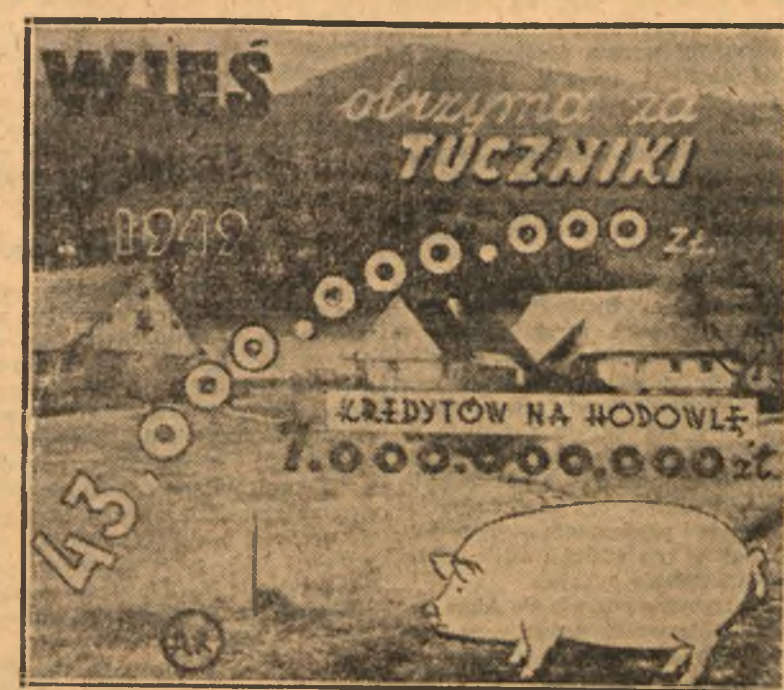
WARSZAWA (PAP). Wszystkie działy przemysłu państwowego wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na styczeń br. Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu metalowego przedstawiała się w styczniu, jak następuje:

Przemysł obrabiarkowy wykonał 150 proc. przewidzianej planem liczby tokarek, 148 proc. obrabiarek do metali, 108 proc. — rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych.

W dziedzinie produkcji środków transportowych wykonano 120 proc. przewidzianej planem liczby lokomotyw, 106 proc. — wagonów towarowych, 120 proc. — wagonów — cystern i 114 proc. — rowerów.

Maszyn rolniczych i młyńskich wykonano ok. 89 tys. sztuk.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wykonał styczniowy plan produkcji maszyn włókienniczych w



Wymiana not między Polską a Jugosławią

WARSZAWA, (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii skierowało w dniu 1. II. br. do Ambasady R. P. w Belgradzie notę w sprawie narady gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w Moskwie w styczniu 1949 r. oraz w sprawie powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej tych krajów.

Rząd jugosłowiański wyraża w notcie swój zdziwienie z powodu tego, że nie zaproszono Jugosławii na wspomnianą wyżej naradę. Rząd Jugosławii oświadcza, że niezaproszenie Jugosławii oznacza akt dyskryminacji, który jest sprzeczny z układami, jakie Jugosławia zawarła z państwami, uczestniczącymi w naradzie.

Nota stwierdza, że uchwały pow-

zięte na tej naradzie, a w szczególności ustalenie zasady równości i pełnego równouprawnienia wszystkich państw, należących do wspomnianej Rady, — odpowiadają poglądom rządu jugosłowiańskiego. Rząd jugosłowiański wyraża opinię, że wobec tego mógłby również uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rząd jugosłowiański wysuwa przy-

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczone im plany produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami.

Możliwość ustąpienia francuskiego ministra sprawiedliwości

PARYŻ (PAP). W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej rady ministrów, na którym będzie rozpatrywana sprawa ew. dymisji ministra sprawiedliwości Andre Marie. Jak wiadomo minister Marie został skompromitowany umorzeniem dochodzenia przeciwko firmie, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami. Poza tym minister Marie wysłał okólnik do sędziów sądów apelacyjnych, zalecając zatwierdzenie wszystkich wyroków, wydanych przeciwko górnikom, którzy brali udział w strajku. Okólnik ten wywołał burzę i dzienniki lewicowe podkreślają, że stanowi on dowód niedopuszczalnej presji władz administracyjnych na sądy.

Wszyscy rolnicy-hodowcy mogą korzystać z ulg w podatku gruntowym

WARSZAWA (PAP). — Uchwalone przez Radę Ministrów ulgi podatkowe dla rolników hodowców, wywołały duże zainteresowanie w całym kraju. Chłopi chcą dokładnie wiedzieć o szczegółach, dotyczących wysokości i sposobów udzielania ulg. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał od Głównego Pełnomocnika do Spraw Podatku Gruntowego, ob. Antoniego Mierzwinskiego wywiad, omawiający wszystkie sprawy ulg podatkowych dla rolników-hodowców.

— Jakiej ulgi w podatku gruntowym przewidziano dla rolników-hodowców?

— Przede wszystkim gospodarstwa hodowlane, prowadzące na większą skalę mleczarstwo, hodowlę bydła, względnie innych zwierząt użytkowych, a więc mające zwiększoną przychodowość, opłać w latach ubiegłych, podobnie jak gospodarstwa, prowadzące uprawy specjalne, odpowiednio zwiększony podatek. Przepisy o zwiększonym opodatkowaniu gospodarstw hodowlanych w roku bieżącym nie będą stosowane.

Każdemu rolnikowi, który po 1 lutym br. dostarczy, zgodnie z zawartym kontraktem, lub w normalnym obrocie handlowym trzodę chlewną, automatycznie przysługiwać będą ulgi podatkowe. Oczywiście, żywiec musi być sprzedany upoważnionemu do czynienia zakupów przedsiębiorstwu państwowemu lub spółdzielni po obowiązującej rynkowej cenie.

c. d. na str. 2.

tych, jako warunek swego udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — żądanie niezwłocznego przystąpienia do realizacji wszystkich zobowiązań, wynikających z układów, zawartych z Jugosławią oraz położenie kresu kampanii skierowanej rzekomo przeciwko Jugosławii.

Noty o identycznym brzmieniu skierował rząd jugosłowiański również do ambasad Związku Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

ODPOWIEDŹ Rządu Polskiego

W odpowiedzi na notę jugosłowiańską Ambasador R. P. w Belgradzie Jan Karol Wende złożył notę Rządu Polskiego o następującym brzmieniu:

Rząd Polski rozważył notę Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z dnia 1 lutego 1949 r., która wyraża „zdziwienie” z powodu niezaproszenia Jugosławii do udziału w naradzie gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w styczniu roku bieżącego w Moskwie oraz zawiera twierdzenie, że w skutek tego popełniono w stosunku do Jugosławii „akt dyskryminacji”, sprzeczny z istniejącymi układami, zawartymi przez Jugosławię z ZSRR, Polską i z innymi krajami — uczestnikami wspomnianej narady.

Rząd Polski uważa, że zacytowane wyżej twierdzenie Rządu Jugosławii jest pozbawione podstaw, albowiem właśnie Rząd Jugosławii zajmował wrogie stanowisko wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, uniemożliwiając udział Jugosławii w Naradzie Moskiewskiej.

Rząd Polski uważa za konieczne podkreślić, że to wrogle stanowisko Rządu Jugosławii w stosunku do Polski pozostaje w całkowitej sprzeczności z polsko-jugosłowiańskim układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz tymi zobowiązaniami, które wynikały dla Jugosławii z tego układu. W tych okolicznościach Rząd Jugosławii nie ma podstaw do wyrażania zdziwienia z powodu niezaproszenia przedstawicieli jugosłowiańskich na wymienioną wyżej naradę w Moskwie, a równocześnie nie ma też podstaw do mówienia o jakiegokolwiek bądź dyskryminacji. (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Z ostatniej chwili

Zaburzenia w Iraku — 200 zabitych

MOSKWA (PAP). Jak donosi korespondent agencji Tass z Bejrutu, prasa tamtejsza przynosi wiadomości o krwawych rozruchach w Iraku. Dzienniki podają, iż w ciągu ostatnich 3 dni podczas

starć, które zaszły między ludnością i policją, zabito przeszło 200 osób, a ponad 150 osób odniosło ciężkie rany. Przyczyną rozruchów jest niezadowolenie ludności z polityki obecnego rządu.

„Nie wystarczy myśleć o pokoju, należy o pokój walczyć” Wielki wiec w Paryżu w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). — W związku z zakończeniem w Paryżu prac „Międzynarodowego Biura Łączności dla obrony pokoju”, które zainicjowane zostały przez Światowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu, odbył się pod egidą Biura w sali Mutualite wielki wiec.

Na trybunie zasiadli delegaci następujących krajów: prof. Rzepliński (Polska), Fadiejew (ZSRR), Laurent Casanova, Aragon, Marcel Villard i pani Cotton (Francja), Guttuso (Włochy), Alme Cesarre (Martytika), Mnkarewski (Czechosłowacja), Growther (Wielka Brytania), Anli de Silva (Indie).

Przewodniczył poeta francuski Paul Eluard.

Pierwsza zabrała głos pisarka hinduska Anil de Silva, która zobrazowała nędzę i ucisk, jaki cierpią ma-

sy ludowe Indii. Intelktualści hinduscy walczyć będą do ostatniego tchu o demokrację, wolność i pokój. Mówcy wyrażali przekonanie, że lud hinduski osiągnie zwycięstwo tak, jak osiągnął je lud chiński.

Następny mówca, włoski artysta malarz Guttuso podkreślał, że Kongres Wrocławski wyłonił nową siłę, przeciwstawiając się prowokacji wojennej. Ta siła jest front intelektualistów.

Delegat polski, profesor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Rzepliński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił potężne wysiłki Polaków w odbudowie kraju oraz ich niezachwianą wiarę w pokój.

Mówca zwrócił się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich czynnych i postępowych intelektualistów bez względu na język, rasę i przekonania — by wspólnie działali w tym wielkim dziele, jakim jest utrwalenie pokoju.

Na trybunie pojawiała się Alme Cesarre z Martytiki, deputowany Zgromadzenia Narodowego, którego porównując przemówienie przykuwa uwagę obecnych.

LIS DKSIEDZA BOULIER.

Po przemówieniu angielskiego profesora Crowther odczytano list księdza Bouliera, który nie mógł przybyć na wiec. W liście tym ksiądz Boulier stwierdza m. in.: „Nie możemy więcej poprzestawać na wstydlwym określeniu Kongresu Wrocław-

skiego, definiującym podlegaczy wojennych jako „ludzi pieniądza”. Trzeba powiedzieć jasno, że napastnikiem jest ten, kto tworzy zapasy bomb atomowych, kto pragnie się nimi posługiwać i stara się w tym celu o bazy. Bomba atomowa jest bronią napastniczą i narzędziem zbrodni przeciwko ludzkości”. Ksiądz Boulier nawiązując do ostatnich kroków Związku Radzieckiego (wywiad Stalina, porozumienie z Niemcami Norwegii) oświadczył: „Podlegaczy wojennych trzeba przyprzeć do muru i zmusić ich do rozmów. Francuzi nie będą uczestniczyli w zbrodniczych planach, skierowanych przeciwko ZSRR. Nie wystarczy myśleć o pokoju, należy o pokój walczyć. Walka ta zakończy się zwycięstwem”.

OŚWIADCZENIE FADIEJEW.

Przewodniczący radzieckiego związku pisarzy Fadiejew owacyjnie witany przez zgromadzonych stwierdził m. in.: „Siły wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju winny się zjednoczyć niezależnie od ich poglądów politycznych. Jedynie bowiem zjednoczone siły wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju notrapią związać ręce jego wrogom. Mężczyźni radzieccy i kobiety radzieckie popierają i będą popierać zawsze całym sercem każdą inicjatywę między narodową która stawia sobie za cel obronę pokoju światowego”.

Jako ostatni mówca, zabrał głos Louis Aragon, reasumując wyniki Kongresu Wrocławskiego i ostatnich obrad Międzynarodowego Biura Łączności.

Proklamując nowy ruch obrony przeciwko podlegaczom wojennym, Aragon kończył: „Połączymy się wszyscy z olbrzymią masą ludową, która nie chce wojny i będziemy do niej przemawiać językiem Romain Rollanda — językiem pokoju”.

Komuniści fińscy domagają się zmiany polityki rządowej

HELSINKI, (PAP). — W jednej z największych sal w Helsinkach odbył się zorganizowany

przez komunistyczną partię Finlandii wiec, na który przybyło ponad 8 tys. osób. Wiec przeszedł pod hasłem konieczności zmiany polityki fińskiej.

Przemówienia wygłosili generalny sekretarz KP Finlandii Pessi oraz posłowie z ramienia Demokratycznego Związku narodu fińskiego — Kilpi i Ryemia. Pessi podkreślił, że dotychczasowa działalność rządu Fagerholma wywołuje coraz większe niezadowolenie w społeczeństwie. Mówca zwrócił uwagę na szczególne poparcie jakim cieszą się będący u władzy socjal - demokraci ze strony kapitalistów. Okazało się, iż rząd obecny idzie jak najbardziej na rękę kapitalistom w ich walce przeciwko robotnikom. Ograniczanie demokratycznych praw oraz pogarszanie się sytuacji materialnej pracujących upoważnia do postawienia pod adresem rządu ciężkich zarzutów.

W zakończeniu przemówienia Pessi stwierdził, że naród fiński domaga się prowadzenia takiej polityki gospodarczej, która by zapewniła wzrost produkcji i polepszenie bytu pracujących. Ale dokonanie tak zasadniczej przemiany w polityce gospodarczej jest wykluczone bez przeprowadzenia zmiany w łonie gabinetu.

Następnie przemawiał poseł Kilpi, który zwrócił szczególną uwagę na fakt że ostatnie wydarzenia w Skandynawii nie mogą pozostać obojętne dla Finlandii.

Wszystkie przemówienia były wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami i spotkały się z gorącym przyjęciem ze strony tysięcy słuchaczy.

Wszyscy rolnicy-hodowcy mogą korzystać z ulg w podatku gruntowym

Dokończenie ze str. 1-ej

Wysokość zniżek jest zależna od przychodowości gospodarstwa, od ilości dostarczonego przez nie żywca i od rejonu, w którym to gospodarstwo się znajduje. Cały kraj podzielony jest na cztery rejon, w których dla gospodarstw o tej samej przychodowości, pragnących korzystać z ulg, obowiązują nieco inne normy dostaw. Granice rejonów pokrywają się zasadniczo z granicami województw, z tym zastrzeżeniem, że właściwe władze administracyjne w porozumieniu z czynnikami społecznymi, mogą normy dostaw podwyższać lub obniżać od wysokości 10%. Ustalając rejon, brane pod uwagę rozmiar hodowli na danym terenie, stan gospodarczy rejonu, zniszczenia wojenne.

Przykładowo podam, że gospodarstwo rolne o rocznej przychodowości do 30 q. które dostarczy 100 kg żywca, znajdujące się w województwie poznańskim, otrzyma 50% zniżki podatku.

Ale już gospodarstwo, położone w woj. krakowskim, aby otrzymać tę samą zniżkę, musi dostarczyć 90 kg żywca, a w woj. olsztyńskim tylko 70 kg. Podobnie gospodarstwo średnie o rocznej przychodowości 60—80 q. aby otrzymać 21% przysługującej mu zniżki — musi w woj. poznańskim dostarczyć 220 kg, w kieleckim — 200 kg, w krakowskim — 180 kg, a w rzeszowskim tylko 170 kg.

— Czy wszyscy rolnicy będą korzystali ze zniżek,

— Wszyscy bez wyjątku, o ile dostarczą przewidziane uchwałą Rady Ministrów ilości żywca. Oczywiście, zachowaliśmy obowiązującą przy wymiarze podatku gruntowego zasadę progresji. I tak mniejsze gospodarstwo o mniejszych możliwościach rozwoju hodowli otrzyma przy mniejszej dostawie większą zniżkę. Wysokość ulg podatkowych waha się od 7% dla gospodarstw o rocznej przychodowości ponad 200 q. żyta do 50% dla gospodarstw o przychodowości nie przekraczającej 30 q. Przy czym w pierwszym wypadku rolnik winien dostarczyć

DYMISJA holenderskiego ministra kolonii

HAGA (PAP). W nocy z piątku na sobotę, holenderski minister terytorium zamorskich — Sassen podał się do dymisji.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat rządowy stwierdza, że między Sassenem a innymi członkami rządu ujawniły się różnice zdań co do polityki w stosunku do Indonezji.

REIMANN na wolności

BERLIN, (PAP). — Pod naciskiem opinii publicznej, która ostro protestowała przeciwko skazaniu przywódcy komunistycznej partii Niemiec zachodnich Reimanna na 3 miesiące więzienia za krytykę uchwał londyńskich, gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej gen. Robertson podpisał rozkaz w sprawie jego zwolnienia.

Reimann został zwolniony czasowo. Władze angielskie chcą umożliwić mu wzięcie udziału w pracach tzw. Rad Parlamentarnej w Bonn.

np. w woj. szczecińskim 580 kg a w drugim 70 kg.

Tę uzasadnioną rozpiętość dostaw i ulg w rezultacie spowodować można do tego, że zarówno jeden, jak i drugi rolnik, biorąc pod uwagę wysokość płaconego podatku, uzyskuje za żywca wyższą cenę.

— Czy na tym kończą się zniżki?

— Nie, rolnicy muszą jeszcze pamiętać o tym, że jeśli dostarczą prosiąt do 15 kg wagi, to przy wymierzaniu ulg, waga prosiąt liczona będzie podwójnie. Za posiadanie w gospodarstwie uznanego knura, udzielać będziemy ulg, jak za dostarczenie tuczniaka o wadze do 100 kg. I wreszcie każdemu gospodarstwu przysługują dodatkowa zniżka w wysokości 500 zł, jeśli wykaże się przychówkiem bydła rogatego w wieku co najmniej 6 miesięcy, tzn. sztuki hodowlanej, urodzonej w czwartym kwartale 1948 roku, względnie w roku 1949.

— Czy jest możliwe całkowite zwolnienie niektórych gospodarstw od podatku gruntowego?

— Jest możliwe, na przykład, jeśli gospodarstwo małe o przychodowości rocznej poniżej 30 q. zgodzi się na zasadzie kontraktu utuczyc i dostarczy jedną sztukę żywca, otrzyma wówczas 50% zniżki podatku. 1.000 zł, przewidzianej za terminową dostawę premii i ewentualnie 500 zł dodatkowej ulgi, jeśli wykaże się przychówkiem bydła rogatego. W sumie daje to mniej więcej tyle, ile wynosi roczny wymiar podatku gruntowego, tj. około 3.500 zł — oprócz oczywiście normalnej rynkowej ceny za dostarczony żywec.

Jeśli chodzi o gospodarstwa nieco większe, np. o rocznej przychodowości 30—40 q. to i w tym wypadku możliwe jest znaczne przekroczenie normalnej 40% zniżki.

— Jak udzielane będą ulgi podatkowe?

— Ulgi będą udzielane bez żadnej zbędnej formalistki. Każdy rolnik powinien dobrze pamiętać o tym, że zniżki w podatku za rok obecny przysługują za sprzedaż trzody chlewnej od 1 lutego do 1 listopada br.

Wystarczy, jeśli każdy rolnik o sprzedaniu nierozciągniętych uda się z kwitem, otrzymanym od kucyacji Instytucji państwowej lub spółdzielczej oraz firmy prywatnej, upoważnionej do skupu, do władz wymiarowych, a więc do gminy a natychmiast zostanie przyznana mu ulga podatkowa.

Z ulg nie skorzystała tylko ci rolnicy, którzy sprzedali żywca pokatym handlarzom. Aby uzyskać ulgę podatkową za utrzymywanie knura, trzeba przedstawić świadectwo hodowlane, a ulgę za przychowek bydła rogatego — zaświadczenie swego sąsiada. Ani gminy, ani sąsiadom nie wolno przy tym pobierać żadnych opłat. Gdyby podatek już został zapłacony, rolnik w ciągu trzech dni powinien otrzymać zwrot nadpłaconej sumy.

Anarar podatku gruntowego ze swej strony nie domagał, aby przez niesatysfakcję, czy niedbalstwo akcja ulg została wywołana.

Uchwała Rady Ministrów o ulgach jest zobowiązaniem ze strony Państwa w stosunku do rolników. Zobowiązanie to bezwarunkowo będzie dotrzymane. Mam całkowitą pewność, że chłop polski uczyni to, co leży w jego własnym interesie, to jest zwiększy hodowlę, wykorzystując w pełni ofiarowaną mu przez Państwo no-

WYMIANA NOT pomiedzy Polska a Jugoslawia

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

Co się tyczy zagadnienia „równości”, „pełnego równouprawnienia” wszystkich uczestników Rady, o których mowa w nocie Rządu Jugosławii to powyższa zasada zawsze leżała u podstaw polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Właśnie polityka Rządu Jugosławii narusza tę zasadę, usiłowanie zaś przedstawienia tej zasady jako czegoś nowego w polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej jest tylko jeszcze jednym dowodem dwulicowości Rządu Jugosławii.

Rząd Jugosławii wysuwa dwa warunki swego przystąpienia do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej:

Po pierwsze Rząd Jugosławii żąda przywrócenia działania istniejących układów z Jugoslawią, o wzajemnej pomocy i przyjaźni, naruszonych jakoby przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ta pretensja Rządu Jugosławii jest nawiązką do obłudnej i obliczonej na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. W rzeczywistości to nikt inny, a właśnie Rząd Jugosławii naruszył te układy i zobowiązania, zastępując dawną politykę przyjaźni z Polską — polityką wrogości.

Powtórze, Rząd Jugosławii domaga się zaprzestania kampanii prowdzonej rzekomo przeciwko Jugosławii. Ta pretensja jest również nawiązką do obłudnej i obliczonej na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. Rząd Jugosławii nie może nie wiedzieć, że ani Związek Radziecki, ani kraje demokracji ludowej nie prowadzą żadnej kampanii przeciwko Jugosławii, stosując zaś jedynie krytykę, wrogiej w stosun-

ku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, polityki Rządu Jugosławii. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Rząd Jugosławii stosuje masowe represje i aresztowania wobec obywateli jugosłowiańskich, stojących na stanowisku przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Tych masowych represji i aresztowań nie można kwalifikować inaczej, niż jako przejaw wrogości polityki w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została utworzona nie dla zwykłej współpracy gospodarczej, jaka istnieje na przykład między ZSRR a Belgią czy Holandią w dziedzinie handlu. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest utworzona dla szerokiej współpracy gospodarczej krajów, które stosują wzajemnie uczciwą i przeważną politykę.

Rząd Polski uważa za pożądany udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Ale udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej możliwy jest tylko w tym wypadku jeżeli Rząd Jugosławii wycofa się z wrogiej polityki wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej i powróci do dawniej polityki przyjaźni.

Rząd Polski nie wątpi, że tylko zdecydowane zerwanie z polityką wrogości i przejście na drogę polityki przyjaźni może odnowić najistotniejszym interesom narodów Jugosławii interesom ich rozkwitu gospodarczego i niezawisłości Jugosławii.

Odnawieć o identycznej treści złożył charge d'affaires ZSRR w Jugosławii. Sznurkow w dniu 11 lutego 1949 r.

Przydział mieszkań tylko dla bezdomnych

(Wywiad z wiceprez. m. Lublina tow. mgr. Sochą)

W związku z licznymi skargami naszych czytelników na powolne załatwianie sprawy przydziałów mieszkań przez agendy Zarządu Miejskiego wysłannik redakcji naszego pisma uzyskał wywiad od ob. wiceprezydenta miasta, mgr. Sochy, który z ramienia Prezydium Zarządu Miejskiego sprawuje bezpośredni nadzór nad gospodarką lokalową.

1. Czym Ob. Prezydent tłumaczy tak powolne załatwianie przez miejski Oddział Gospodarki Lokalowej wniosków na przydział mieszkań?

Wicepr. Socha: Oddział ten jest do słownego zawałowania stosem podań które w przeważającej większości są wnioskami o zmianę posiadanych już mieszkań na inne. Niektóre z nich dotyczą przekwaterowania całych rodzin z mieszkań, w których dalsze zamieszkiwanie zagraża zdrowiu lub życiu mieszkańców. Złoty dowód jednak przeważają podania, których jedynym motywem jest pragnienie uzyskania lokalu wygodniejszego niż zamieszkiwany obecnie przez siebie. Osobną grupę stanowią podania o przydział mieszkań dla osób, nie posiadających w Lublinie żadnego mieszkania, przeznaczonych służbowo czy do celowania w inny teren i stąd zmuszonych do stałego zamieszkiwania w naszym mieście.

Najważniejszą więc pracą, jaką ma przed sobą do wykonania w obecnym momencie Oddział Gospodarki Lokalowej, jest rewizja i segregacja wszystkich złożonych do tej pory wniosków na trzy kategorie według pilności załatwienia. Zrewidowanie wszystkich podań zabiera jeszcze dużo czasu.

2. Która z tych kategorii będzie rozstrzygana w pierwszej kolejności?

Wicepr. Socha: Pierwszeństwo przydziału mieszkań posiada grupa przeniesionych służbowo do Lublina i nie posiadających do tej pory własnego mieszkania, a więc w istocie bezdomnych. Ludzie ci syniają przeważnie katem u znanych bądź w lokalu służbowym. W pierwszej kolejności będą rozstrzygane podania tych mieszkańców, których stan mieszkania zagraża bezpieczeństwu życia. I tych można wszak nazwać bezdomnymi, skoro swe mieszkanie muszą niezwłocznie opuścić.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podsumowuje wyniki całorocznej pracy

W myśl statutu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w m-cu styczniu i lutym odbywała się walne zebranie kół, przez następne zaś dwa miesiące odbywać się będą zjazdy delegatów powiatowych i wyborów delegatów na zjazd wojewódzki. Ważne zebrania poświęcone są podsumowaniu wyników pracy i uświadomieniu sobie przez kółka nowych zadań organizacyjnych i kulturalno-oświatowych postawionych

przed TPRP przez Kongres. Do najważniejszych zadań Towarzystwa należy stałe poszerzanie przyjaźni między klasą pracującą Polski, a klasą pracującą ZSRR oraz korzystanie z doświadczeń i dorobku kulturalno-oświatowego Związku Radzieckiego. Na walnych zebraniach podejmowane są również uchwały w sprawie zbiorowej prenumeraty tygodnika „Przyjaźń”.

„PRZY SOBOCIE PO ROBOCIE” dla pracowników Drożdżowni

W świetlicy kolejowej odbyła się dnia 12 lutego wieczornica „Przy sobocie po robocie” zorganizowana dla pracowników Drożdżowni. Na wstępie zespół świetlicowy Drożdżowni wykonał montaż literacki „Warszawa”, opracowany przez Janinę Śliwińską. Zespół ten składający się z 16 osób, wśród których jest kilku starszych robotników, został nagrodzony przez publiczność oklaskami. Z równie serdecznym przyjęciem spotkał się chór kolejowy „Hejnal”, który pod dyrekcją Waśkowskiego wykonał kilka pieśni ze swego repertuaru.

Był też i humor. Ludziński Józef opowiedział z talentem dowcipną dyktando o niepokojącym wędrowcu, która ubawiła wszystkich.

Prawdziwą atrakcją wieczoru był występ 10 osobowego kolejowego zespołu jazzowego, który pod dyrekcją Korzonka wykonał jeden z utworów „Wspaniałe eksperymenty” oraz „Ośmiadym marsz charakterystyczny „Zmiana warty” i na bis — „Miłość cygańska”.

Konferencja partyjna dzielnicy im M. Buczka

Wczorajszą konferencją dzielnicową PZPR, odbyła w świetlicy ZSK sechowa duża sprawność organizacyjna. Po zagajeniu jej przez sekretarza dzielnicy i powołaniu przydziału z przedowników pracy głoś zabrali II-gi sekr. MK PZPR tow. Kasprzak dla wygłoszenia referatu programowego, popularyzującego uchwały Kongresowe w formie konkretnych zadań, stojących przed organizacją partyjną.

Po sprawozdaniu, jakie następnie odczytał sekretarz dzielnicy tow. Sawicki, podsumowując osiągnięcia komitetu dzielnicowego i krytycznie ujmującym niedomaganiami pracy partyjnej, a w ich świetle plan pracy na najbliższą przyszłość — nastąpiła dyskusja, której przebieg wykazał, że mówcy nie objęli jeszcze zasięgiem swych codziennych zainteresowań kapitalnych zagadnień jakie dziś stoją przed Partią.

Podsumowując dyskusję Kier. Org. MK PZPR tow. Bolanowski podkreślił tę właśnie cechę dyskusji, zaznaczając iż była ona jednak sprawdzianem dojrzałości dzielnicy do przebudowy organizacyjnej w duchu uchwał Kongresu, aby móc w pełni sprostać zadaniom, jakie stoją dziś przed organizacją partyjną.

Przeprowadzone następnie tajne wybory do komitetu dzielnicy dały w wyniku następujący skład egzekutywy partyjnej: członkowie — tow. Bronisław Sawicki, Gwidon Pładowski, Stanisław Czerniakiewicz, Władysław Barlański, Antoni Furtak, Edward Sadło, Jan Ujma, Antoni Adamczyk, Adam Kapiła, Władysław Kozieł, Józef Pomorski, Jan Bieńiak, Stefan Ludwicki, Bronisław Szalas, Franciszek Parucha oraz zastępcy: Leon Moniakowski, Tadeusz Hirsfeld, Maria Rymarowicz, Mieczysław Kobusowa, Antoni Zajackowski i Stanisław Warda.

Po ogłoszeniu wyniku wyboru zebrani odśpiewali hymn partyjny, po czym nastąpiła część artystyczna, wypełniona przez orkiestrę dętą Cu krowni „Lublin” pod kierownictwem

ob. Krzyżaniaka oraz wystawioną przez ochotników zespół aktorski Cu krowni przerobiony sztuki J. B. Priestleya pt. „Pan inspektor przyszedł”.

Jednakową sztukę tę, graną przez ten sam zespół w roku ub., wykonywano tym razem nie mniej starannie, uzyskując szczerze uznanie widzów. Na czoło wykonawców wysunęli się: ob. Dłużniewska w roli matki i tow. Marusiński w roli inspektora policji.

Rozgrywki o mistrzostwo szachowe Lublina

W najbliższym czasie tj. w lutym i w marcu odbędą się w Lublinie drużynowe rozgrywki kół szachowych. We wszystkich kołach na terenie miasta Lublina zostały już zakończone rozgrywki eliminacyjne dla wyłonienia najlepszych graczy do drużyn, które startować będą w rozgrywkach. Rozgrywki okręgu lubelskiego równoważne będą z ćwierćfinałami drużynowych szachowych mistrzostw Polski. Dwie najlepsze drużyny okręgu wejdą do półfinałów. W tej chwili zostały zgłoszone już następujące drużyny: „Somorządowice” (przy miejskim Zw. Zaw. Prac. Samorz.), kół szachowe przy hucie szkła „Hetman”, kół Zawodowe Zw. Zaw. Kolejarzy przy Dyrekcji Kolejowej, kół szachowe przy państ. Fabryce Ołowia im. M. Buczka kół szachowe przy gimn. im. Żemotowskiego i Amatorski Klub Szachowy.

Legitymacje dla korespondentów „Sztandaru Ludu”

Redakcja „Sztandaru Ludu” wzywa wszystkich tow. korespondentów z terenu miasta Lublina, którzy nie stawiili się na konferencję w dniu 12 bm. i nie odebrali wskutek tego swych legitymacji korespondentów stałych naszej gazety, aby zjawić się po ich odbiór w najbliższych dniach do sekretariatu redakcji przy ul. 3-go Maja 14 I piętro.

Kolejarze lubelscy wykonają przedterminowo swój plan 3-letni

Kolejarze lubelscy mogą się poszczycić pięknymi wynikami na wszystkich odcinkach swej działalności. Dużą rolę w tych osiągnięciach odegrało współzawodnictwo pracy oraz czynnik społeczny i polityczny. Akty

wieł partyjni stanowili czołowy oddział w boju o zwiększenie wydajności pracy, o zwiększenie produkcji. Dzięki wielkiej dbałości maszynistów i pomocników o powierzony im sprzęt i dzięki sprawnej jego napra-

wie, zwiększył się znacznie tabor parowozowy i wagonowy. Użytkownik szybszy obrót wagonów i racjonalniejsze wykorzystanie siły pociągowej.

Odbudowa zniszczonych mostów, wymiana szyn i podkładów wpłynęły na zwiększenie szybkości pociągów. Brak personelu powstały na skutek wojny i okupacji wyrównano przez przyjęcie nowych pracowników, którzy systematycznie szkoleni, nabywają potrzebnych kwalifikacji. Należy złożyć jednak zastrzeżenie, czy wystarczy przeszkolenie i przeegzaminowanie pracowników, by mogli oni należycie pełnić swą służbę.

Wiedza kolejowa jest tak obszerna i skomplikowana, a pracownik, szczególnie w Służbie Ruchu, w czasie pełnienia swej pracy natrafia na tyle zagadnień z różnych dziedzin życia kolejowego, że nie wystarczy tu świadectwo i złożenie egzaminu. Kłopotem jest stała pomoc i porada fachowa. Każdy pracownik powinien chociaż raz na miesiąc zebrać się z nauczycielem — instruktorem, któryby mu powiedział co jest nowego w jego służbie, jak należy komentować różne zarządzenia i przepisy, jakie błędy popełniono w służbie i jak je usunąć, co jest przyczyną wypadków itp.

Mimo pięknych rezultatów jakie kolejarze już osiągnęli, nie wszystkie niedomaganie nie wszystkie pozostałości okresu wojennego można było usunąć. W tym roku kolejarze lubelscy pragną dokończyć swoje dzieło, doprowadzić szybkość pociągów do przedwojennej, tabor wagonów osobowych uzupełnić tak, aby podróżnym zapewnić maksimum wygod; innymi słowy wszystko to, co jest objęte planem 3-letnim wykonać w tempie przyspieszonym.

Pracownikom DOKP Lublin nie brak energii i ochoty do pracy, by spełnić to co postanowili. Nie pozostaną w tyle za innymi, lecz dołżymy kroku górnikom i wszystkim przedownikom pracy. Wykonają plan przedterminowo w ten sposób przy czyniąc się do odbudowy „naukradczą” państwa ludowego.

Czy tak ma wyglądać „Gospoda Spółdzielcza”

Do Redakcji naszej wpłynęło kilka listów ze skargami na Gospodę Spółdzielczą „Wistę”. „Wista” jest w tej chwili jedynym spółdzielczym zakładem gastronomicznym na terenie naszego miasta. Musimy z przykrością stwierdzić, że niestety nie spełnia ona swego zadania.

Zamiast świecić dobrym przykładem innym jadalniom — nie odpowiada podstawowym wymogom. Nie widać tu troski o dobro konsumenta, nie widać dbałości o sam zakład.

We wszystkich miastach Polski uruchamia się gospody spółdzielcze, w których świat pracy otrzymuje tanie i smaczne posiłki. Poświęca się przy tym dużo uwagi również estetycznemu wyglądowi lokalu.

A jak ta sprawa przedstawia się w „Wisie”?

Już wygląd samego wejścia wskazuje na niedbałość i musi każdego zniechęcić. Brudne, pokłute lustro, brudna, zdeptana podłoga. Sale i bufet robią jeszcze bardziej opuszczone i nieczyste wrażenie. Stoły przy kryte „białym” papierem, upstrzonym plamami, zdradającymi jadalnię co najmniej z tygodnia. W pierwszej sali, przy wejściu z lewej strony mieści się nie wiadomo po co i dla kogo, łoża tajemniczo osłonięta brudnym portierami. Budzi ona niepokój i przypomina lokale najgorszego typu.

W porze obiadowej jest w Gospodzie tłoczno. Nie dziwne

Chlebuś

Obserwować można coraz to nowe sztuczki z chlebem. Takim zwykłym razowcem. Albo jest go dużo, albo mało, albo go braknie. Istnieje cały szereg prywatnych



piekarń, które kierowane własną specyficzną „polityką gospodarczą” dają chleb w tej czy innej ilości, jak również w takim czy innym gatunku. Trzeba stwierdzić że chleb razowy wypiekany w tego rodzaju piekarniach przedstawia dużo do życzenia. Jest kwaśny, często niedonieczony, a w smaku nierzadko przypomina... bułkę trocinu. Po zjedzeniu tego rodzaju „fabrykatu” ludzie dostają kureczów żołądka. Wiadomo jest rzeczą, że piekarz dla nabicia własnej kasy stosuje różne specjalne mieszanki mączne, co wpływa na gatunek, rodzaj i smak chleba. Ponieważ obecnie system kartkowy został zniesiony, każdy więc piekarz ma ręce zupełnie rozwiązane. Piecze to, co chce i jak chce.

Czas byłby wejść w to, by lu dziom pracy odstępnie nabycie smacznego, zdrowego i odpowiedniego gatunku chleba.

Bokad dziś idziemy

K I N A
APOLLO: „Skarb”
pocz. godz. 15.15, 17.30, 20.00.
BAŁTYK: „Skarb”
pocz. godz. 14, 16.15, 18.30.
RIALTO: „Okoliczności łagodne”
godz. 15, 17, 19

T E A T R Y
TEATR MIEJSKI:
„Wesele Figara” — g. 16.
TEATR MUZYCZNY:
Wiktor i jej huzar g. 16 i 19.30

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki przy ul.: Krak.-Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15 i 1-go Maja 29.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 14 lutego

6.20 Koncert poranny, 6.10 Dziennik, 6.30 Muzyka, 7.00 Powi. wial. dziennik, 7.25 Lekcja rosyjskiego, 7.40 Muzyka, 8.55 Gazetka szkolna, 9.30 Wszelchnia Radiowa, 11.40 „Sześćleci kompozytor” — aud. szkolna dla klas młodszych, 12.00 Wiad. południowe, 12.20 Koncert solistów, 12.45 Aud. dla ws., 15.00 „Wiedzący z malarzem świat” — audycja dla dzieci, 16.00 Dziennik, 17.00 Muzyka polska, 17.00 „Oświata w Rumunii” — pogadanka, 18.30 Polskie pieśni masowe, 19.00 „Stare i nowe”, 19.20 Koncert rozrywkowy, 19.40 Wszelchnia Radiowa, 20.00 Dziennik, 21.15 Dawna muzyka czeska, 22.20 „Na dźwiękach”

„Lublinianka” — Zryw (Łódź) 9:7

Porażka ligowego zespołu w Lublinie

Kukutyńska rzesza widzów z niepartym oddechem śledziła przebieg walk pięściarskich między tymi zespołami. Trzeba przyznać, że miejscowi odnieśli nad drużyną gości: za słuzone zwycięstwo, jakkolwiek nie wielu było takich, którzy w nie wierzyli.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. „Zryw” bez Czarnego i Niewadzi. Wojskowi bez chorego Głębockiego. Walki stały na zupełnie możliwym poziomie technicznym, trzymając w ciągłym napięciu widownię.

Najlepszym zawodnikiem łodzian był przeciwnik Kukiera — Stasiak. Obok niego wymienić należy Kijewskiego. Pozostali zawodnicy z drużyny gości na poziomie.

W drużynie gospodarzy na pierwszy plan wysunął się Cholina, który w obecnej formie będzie trudnym do pokonania przeciwnikiem. Cholina stał się obecnie bardziej ruchliwy, aniżeli miało to miejsce do nie dawna. Drugim obok wspomnianego był Zieliński. Walka jego z silnym jak tur — Kijewskim odzwierciedlała duże jeszcze możliwości, które rym rozporządza ten niezwykły ambitnie walczący pięściarz. Miła nie spodzianka sprawił Marcinia, zwyciężając pewnie swojego przeciwnika.

Musiał nabrał otuchy i wiary w swoje siły, gdyż w walce z przeciwnikiem rozpoczął od natychmiastowego natarcia, co w konsekwencji przyniosło mu nadspodziewany sukces. Oby tylko Musiał nadal tak walczył, jak miało to miejsce w tym meczu. Słabo wypadł Baran, a wręcz kompromitująca już Mackowiak. Nie dlatego, że półciężki wojskowych został znokautowany. Nokaut Mackowiaka był fikcją, porażającym lekiem, który tego zawodnika od dawna już nawiedza. Kukier przegrał, bo był powolniejszy od Stasiaka, a co najważniejsze — brak mu było w walce decyzji, którą zbyt powoli nie pobierał.

Pozostał Golebiowski. I on, równie jak i Kukier, był powolniejszy od swojego przeciwnika i mniej wyszkolony technicznie. — Porażka z Wojnowskim nie przynosi mu jednak ujemny.

MIEDZY SZNURAMI RINGU

Huraganowymi brawami powitała publiczność wchodzących zawodników na ring.

Waga musza: Stasiak (Z) jest zupełnie spokojny w walce z Kukierem (L). Lublinianin natomiast jest dziś nie zdecydowany w akcjach ofensywnych. Łodzianin tańczy w ringu jak baletnica z opuszczoną zupełnie lewą ręką. Z szybkich doskoków raz po raz dosięga lublinianina celne ciosy. Przez dwie rundy zdecydowanie przeważa Stasiak. Do piero w ostatnim starciu Kukier rusza ostro do natarcia. Stasiak dosięga

gają pojedyncze ciosy. Za chwilę lublinianin aplikuje przeciwnikowi całą serię ciosów w tułów. Z ust łodzianina znika uśmiech. Wyraźnie słabnie. Trzyma nawet. Sędzia ringowy często interweniuje. Pod koniec walki dochodzi między nimi do gwałtownej wymiany ciosów w której ostatnie słowo należy do Kukiera. Zwycięstwo słusznie przyznano Stasiakowi. Nie podobało się to widzowi, reagując gwizdami. 2:0 dla Zrywu.

W wadze koguciej młody Konarski (Z) przeciwstawił Mieczysławowi Baranowi (L) tylko szalona ambicja. Akcje ofensywne szybko zmierzały się to na jedną, to na drugą stronę. Walka tych zawodników była jednak chaotyczna przeprowadzona, a zwycięstwo z trudem uzyskał lublinianin potwierdzając słabą formę. Stan meczu 2:2.

Waga piórkowa. Rogalski (Z) przez dwie rundy zepchnięty do defensywy przez Cholinę (L) ratował się przed ciosami przeciwnika — ciągłą ucieczką. Złapani w rogu ringu na prawą kontrę w serce, osłabł znacznie. Trzecia runda była dla łodzianina niezbyt przyjemna. W gwałtownej wymianie ciosów uwidoczniła się silna przewaga Cholina i sędzia ringowy odsyła łodzianina do roku ringu, ogłaszając zwycięstwo lublinianina przez t. k. o. 4:2 dla Lublinianki.

Waga lekka — Zasada (Z) i Marcinia (L) stoczyli zaciętą walkę za kończoną pewnym zwycięstwem lublinianina.

Walkę rozpoczął Marcinia, atakiem z lewej ręki w wątrobę przeciwnika. Łodzianin rewanżuje się lublinianinowi lewym sierpem w twarz. Miejscowy krwawi. Z upływem czasu walka przechodzi w gwałtowną wymianę ciosów, w której przeważa Marcinia. Pod koniec II starcia Zasada słabnie. W ostatniej rundzie lublinianin trafia celnie, szczególnie z prawej kontrą, doprowadzając przeciwnika do komplotnego wyczerpania. Stan meczu 6:2 dla wojskowych.

NAIKRWAWSZA WALKA DNIA

Waga pół średnia — Kijewski (Z) i Zieliński (L) to starzy rywale, którzy nie pierwszy raz skrzyżowali ze sobą rękawice. Obydwaj dysponują silnymi ciosami w które wyłącznie tylko ufają. Już w pierwszej rundzie dochodzi między nimi do silnej wymiany ciosów po których wznadają momentalne w celnich. Po komendzie puść. Kijewski trafia Zielińskiego w szczękę. Ten pada. Łodzianin otrzymuje namomienie. Runda nieznacznie dla lublinianina. W drugim starciu łodzianin zadaje Zielińskiemu serię celnych ciosów po których ten pada na deskę. Podnosi się jednak natychmiast. Następnie gwałtowna wymiana ciosów, po której Kijewski lekko krwawi. Runda dla łodzianina. W ostatnim

starciu Zieliński demoluje przeciwnika, któremu zadaje silne i celne ciosy. Twarz Kijewskiego jest cała we krwi.

Sędziowie orzekli walkę remisową co krzywdzi lublinianina. Publiczność długo gwizdała. Stan meczu 7:3.

Waga średnia — Karpow (Z) przegrał przez k. o. na początku I starcia w walce z Musiałem (L). Po pierwszym ciosie lublinianina Karpow wyładował na deskach do „5”. Podnosi się. Musiał uderza natychmiast prawym sierpem w szczękę przeciwnika, który ciężko pada i zostaje wyliczony. 9:3 dla miejscowych.

Waga półciężka — Taborek (Z) szybko załatwił się z tchórzliwym Maćkowiakiem, który „macnięty” przez przeciwnika szybko zakosztował drzemki, układając się do niej na znak. 9:5 dla wojskowych.

W ostatniej walce w wadze ciężkiej Wojnowski (Z) pokonał ambitnie walczącego Golebiowskiego. Ostateczny wynik spotkania 9:7 dla Lublinianki.

W ringu sędziował ob. Marcinia (Lublin). Punktowali ob. ob.: Sudziński (W-wa), Woźniakiewicz (Łódź). Kobialko (Lublin). Opieka lekarska dr Jędrzejewski.



JÓZEF MARUSARZ
Akademicki mistrz świata w zjazdowym biegu narciarskim.

Słabe walki finałowych spotkań w pierwszym kroku bokserskim

W hali miejskiej przy ul. Lubartowskiej rozegrane zostały finały pierwszego kroku bokserskiego. Poziom walk słaby. Możliwe, że głównym tego powodem było wyczerpanie zawodników, którzy od drugiej rundy wyraźnie tracili siły.

Podajemy wyniki walk finałowych W. papierowa:

Szewczyk (Garb) po słabej walce pokonał Obacza (Lubl.).

W. musza:

Świątek (Sygn.) wypunktował Kozłowskiego (Garb.).

W. kogucia:

Gabin (Sygn.) zwyciężył na punkty Oaska (Lubl.).

W. piórkowa:

Nowak (Orzeł) w najsłabszej walce dnia pokonał na punkty Kulesze (Sygn.).

W. lekka:

Rudziński (Gw.) zwyciężył w.o. z powodu braku przeciwnika (Krasnożon).

W. półśrednia:

Romański (Orzeł) po silnej wymianie ciosów zwyciężył przez t.k.o. w I r. Toruń (Lubl.).

W. średnia:

Zajac (Z.M.P. Radzyń) wypunktował Świerkowskiego (Gw.).

W. półciężka:

Dorabalski (Orzeł) wypunktował Szpilowskiego (Garb.).

W. ciężka:

Kosiada (Lubl.) nadspodziewanie szybko zwyciężył przez t.k.o. w I starciu Kłaska (Orzeł).

Walki w ringu prowadził dobrze kpt. Michałowski — punktowali ob. ob. Kobialko, Suchodola i Szanajca, tym razem poprawnie. Opieka lekarska dr Jędrzejewski. Widzów około 3000.

Półfinałowe walki Pierwszego Kroku Bokserkiego stały na dobrym poziomie technicznym. Nie mogli tego ocenić sędziowie punktowi, którzy w kilku swoich błędnych orzeczeniach wyraźnie pokrzywdzili prawdziwych zwycięzców.

Skutek był taki, że walki finałowe w dużej części nie dorównały już poziomem technicznym — walkom półfinałowym.

Wyniki spotkań półfinałowych:

W wadze papierowej Obacz (Lubl.) pokonał Skłimna (Krasnystaw), a Szewczyk (Garb) przy wyraźnej pomocy sędziów uzyskał zwycięstwo nad Drozdem — (Garb) pomimo, że ten drugi wyraźnie wygrał tę walkę.

W wadze muszej Świątek (Sygn) wypunktował Kurzaka (Sygn) a Kozłowski (Garb.) doszedł do finału w.o. gdyż przeciwnik jego Karalus (Garb.) nie stawiał się do walki.

W wadze koguciej Gabin (Sygn) wysoko wypunktował Nowaka (Lubl) a Oaska (Lubl.) przy pomocy sędziów otrzymał zwycięstwo w walce z Fronczewiczem (Orzeł). Po ogłoszeniu werdyktu widownia długo gwizdała.

W wadze piórkowej Nowak (Orzeł)

wygrał nieznacznie z Milczem (Gw.) a Kulesza (Sygn.) minimalnie pokonał Dziedzica (Orzeł).

W wadze lekkiej Krasnożon (Lubl.) zdecydowanie pokonał na punkty Kozłowskiego, a Zieliński (Orzeł) przegrał z Rudzińskim (Gw.).

W wadze półśredniej Romański (Orzeł) pokonał przez t.k.o. w II r. Maczke (Gw.), a Toruń (Lubl.) wypunktował Kmicika (Gw.).

W wadze średniej Świerkowski (Gw.) pokonał Oaskańskiego (Garb), a Zajac (ZMP Radzyń) wypunktował Bujala (Orzeł) będąc sam w III r. bliski nokautu.

W wadze półciężkiej sędziowie ponownie popełnili gafę, ofiarowując Dorabalskiemu (Orzeł) zwycięstwo pomimo, że ten wyraźnie przegrał swoją walkę z Kwiatkowskim (Orzeł).

Walkę w ringu prowadził ob. Suchodola. Punktowali, jak zazwyczaj, bardzo nieudolnie: ob. ob. Kłster, Kobialko, i kpt. Michałowski, później Michałewskiego zastąpił Folleher.

Opiekę lekarską sprawował dr Jędrzejewski. Widzów około 700. Organizacja zawodów — L.O.Z.B. dobra

Teoretyczny kurs szybowcowy dla junaków

Onegdaj w świetlicy Komendy Wojewódzkiej Powszechnej Org. „Służba Polsce” odbyło się otwarcie skoszarowanego teoretycznego Kursu Szybowcowego dla junaków.

Otwarcia dokonał Komendant Woj. Powsz. Org. „Służba Polsce” — mjr. Strzępek, podkreślając wielkie znaczenie lotnictwa w dobie obecnej. Mówca wskazał na udogodnienia, jakie kurs zapewni uczestnikom, pragnącym się poświęcić karierze lotnika. Po przemówieniach przedstawicieli Partii i Kuratorium Szkolnego głos zabrał komendant kursu — por. Prac, który w krótkich żołnierskich słowach, nakreślił zebrany cel i zadania Kursu. Szkolenie kursistów potrwa do 21 bm. Kurs obejmuje 55 uczestników z całego województwa lubelskiego

TO CO NAJWAŻNIEJSZE

Działo się to w zimie w r. 1919. Późno w nocy szedł Włodzimierz Iljcz przez Moskwę.

Ulice były puste i białe od śniegu. Niezapalone latarnie czerniały wśród zasp. Koło apteki spotkał go przechodzień. Był to robotnik parowozowni. Pracował wieczorem i teraz zmęczony wracał do domu.

I tak się złożyło, że przed samym oknem apteki zrównał się z Włodzimierzem Iljczem; ostre światło z okna padło na obydwóch i robotnik poznał Lenina.

Zatrzymał się. Nie tak dawno nieprzyjaciele strzelali do Lenina. A teraz idzie samotny przez puste miasto bez żadnej ochrony.

Robotnik nie namyślał się długo i poszedł za Leninem, ale po przeciwnej stronie ulicy, aby Włodzimierz Iljcz go nie spostrzegł.

W ten sposób przeszli przez całe miasto. Lenin — pierwszy, a robotnik za nim w odległości jakichś dwudziestu kroków. W końcu Lenin widocznie zmęczył się: szedł pieszo długo, od samych Sokolników, gdzie w tym czasie mieszkala w szkole Leśnej Nadzieja Konstantynówna.

Na Placu Czerwonym Lenin wyjął z kieszeni chusteczkę, zdjął czapkę z nausznikami i obtarł sobie czoło.

A gdy wyjmował chusteczkę, wypadła mu z kieszeni kartka, widocznie notatka.

Włodzimierz Iljcz nie zauważył tego i poszedł dalej.

Robotnik podniósł notatkę i dogonił Lenina przed samą bramą kremłowską. I w oczach wartownika podał Leninowi zgubioną kartkę.

— Wypadła, Włodzimierzu Iljczu!

Lenin odwrócił się przedko i spojrzał na niego. Robotnik widocznie chciał jeszcze coś powiedzieć, ale był tak wzruszony, że nie mógł przemówić ani słowa.

Lenin wziął kartkę, popatrzył bacznie na robotnika i rzekł poważnie:

— Dziękuję towarzyszu!

Potem wziął rękę robotnika, uściśnął ją mocno i powiedział jeszcze raz:

— Dziękuję.

Gdy robotnik przyszedł do swego zakładu, zapragnął opowiedzieć towarzyszom, jak szedł w nocy za Leninem i pilnował go.

I kiedy zaczął mówić, zobaczył nagle że opowiadanie mu się nie klei. Mówił o tym jak Lenin był ubrany, jak na jeźdźnia upadła kartka. Ale to wszystko było nie to, co miał ochotę opowiedzieć.

— Lenin miał czapkę z nausznikami, — mówił, — no po prostu taką jak i ja. Tylko moja porudziła trochę, a Włodzimierz Iljcz miał czarną.

Potem pokazał wszystkim swoją rękę.

— Włodzimierz Iljcz uściśnął mi ją; „Dziękuję towarzysz!” I zapomniałem jeszcze, palto miał także, jakby to powiedzieć, długie, czarne...

Stary ślusarz z siwymi wąsami przerwał mu surowo:

— Ty opowiadaj o tym co najważniejsze! A ty wciąż: czapka z nausznikami i że palto było czarne.

C. d. n.



22

Działo się to jesienią roku 1918. Robotnicy z niepokojem i nadzieją śledzili z gazet stan zdrowia Lenina. W gazetach pisano, że kobietę, która strzelała do Lenina naskali wrogiemu ludu i że zatruli kule mocną trucizną, aby tym pewniej go zabić. Rana była bardzo niebezpieczna: lekarze nie mieli nadziei, aby Włodzimierz Iljcz mógł się uratować. Ale oto ukazały się gazety z radosną wiadomością: Lenin zaczął powracać do zdrowia. Znowu zwołano wiec w fabryce. Jeden z towarzyszy przeczytał wiadomość, że Lenin czuje się lepiej. Po nim weszła na trybunę stara robotnica, rozplakała się i rzekła:

— Za małośmy go pilnowali... I to nie ustrzeżemy go od kuli. Jak bardzo chorował Włodzimierz Iljcz! Potem umilkła, spojrzała na swych towarzyszy i powiedziała głośno to, o czym myśleli wszyscy:

— A przecież jakie to szczęście, że mamy wśród siebie Lenina.